

## 5. P. M. Kretkowska: Idea misyjna.

Zebranie wiosenne, porekolekcyjne, będące równocześnie zebraniem sprawozdawczym rocznym, referatów nie obejmuje ze względu na zbyt obfity materiał obrad. Z postanowień najważniejszych, powziętych przez Sodalację, całkowicie czy też dopiero częściowo w czyn wprowadzonych, są następujące:

1. Założenie biblioteki sodalicyjnej, złożonej z książek treści religijnej.

2. Udział delegatów naszych w Kongresie Eucharystycznym w Kaliszu.

3. Czynny i ofiarny współdział w Akcji charytatywnej, zalecony przez Jego E. Ks. Biskupa Radomskiego.

4. Pomoc akcji misyjnej, przez zbieranie znaczków, cynfoli i t. d.

5. Współpraca z Akcją Katolicką, przede wszystkim przez wyrobienie własnego charakteru, oraz przez udział we wszelkich poczynaniach, związanych z działalnością Akcji.

6. Organizowanie rekolekcji dla Panów (ziemian).  
7. Pomoc katolickiemu Uniwersytetowi w Lublinie przez opłacanie składki członkowskiej, równącej się 50 zł. rocznie.

## 8. Prenumerowanie obowiązkowe „Dworu Marji”.

9. Udział w zjeździe w Łonowie, przez wysłanie delegatki, P. Marji Bartoszewicz.

Poza tem, Sodalacja utrzymuje *ochronkę*, dla najbiedniejszych dzieci z przedmieść Włocławka. Istniejąca od tak niedawna Sodalacja nasza, wykazuje dużą żywotność, gdyż mamy już 53 członkinie i cztery aspirantki. Dowodem oczywistym coraz to większego wyrobienia wewnętrznego członkiń, jest zwiększający się uderzająco udział w dorocznych rekolekcjach, odbywanych z wzrastającym skupieniem, a prawdziwe zainteresowanie wspólnymi sprawami przyczynia się do wzajemnego zżycia się członkiń.

Ufamy, że jeżeli dalszy rozwój Organizacji naszej pójdzie po tej drodze, Sodalacja stanie się prawdziwą ostoją i dźwignią w wyrobieniu naszem wewnętrznym, dzięki któremu wpływ nasz, nietylko na nasze rodziny i najbliższe otoczenie, ale i na całe społeczeństwo Kujaw, da jaknajlepsze rezultaty, objawiające się ogólnym podniesieniem poziomu duchowego i wewnętrznej kultury naszego Ziemiaństwa.

M. Karnkowska.

## Wspomnienia pośmiertne

### Ś. p. Aniela Potulicka.

Cztery miesiące mijają od śmierci Hr. Anieli Potulickiej z Potulice Wkp., wybitnej sodaliski, która życiem pełnem zasług dla Kościoła i ojczyzny zasłużyła sobie na obszerniejszy nekrolog, odpowiadający wartości jej pracy, cnoty i dobrych przykładów. Zanim godniejsze pióro podejmie się tego obowiązku, umieszczamy słów parę wspomnienia w „Dworze Marji”.

Pozwalamy sobie użyć słów jednego z Przyjaciół rodziny Zmarłej, który wyrażając żal swój i współczucie, wspomina Potulicę, a w nich bijące gorące serce ich właścicielki, jako jasny punkt na zachmurzonym horyzoncie doby obecnej. „To było nasze Surszum Corda codzienne, nasza otucha lepszego jutra — to był ten ołtarz ofiarny, który miał wyprosić przebaczenie win naszych i miłosierdzie Boże nad nami”. — Ta anielska Aniela, ta cicha i pokorna służebnica Pańska miała iście bohaterskie cnoty. W panińskim stanie spędziła żywot swój, snąc dlatego, że mężną Bóg Ją uczynił, bo przy sercu najczulszemu miała nymysł męski i łączący w sobie cnotę kobiecą ze wszystkimi zaletami i siłami natury męskiej. Nietylko była dobrą, miłosierną, pokój czyniącą, ale mężną, dzielną, roztropną. Nietylko wzruszać się i dawać umiała, jak czynić winna kobieta — ale czyniła to z rozeznanieniem, jak na mądrego i roztropnego szafarza łask Bożych przystoi, słuchając głosu Bożego w sumieniu własnem. Całe jej życie prawdziwie budujące, oparte było na dobrowolnem ubóstwie, doskonałej czystości intencji i absolutnem posłuszeństwie woli Bożej. Bo ta właścicielka magnackiej fortuny miała duszę zakonnicę; dużo też w życiu cierpiała, bo kto tak zespolony jest z wolą Bożą, ten nie inną drogą przechodzi przez życie, jeno drogą krzyżową. Dziś kiedy ten krzyż wysłużył jej zbawienie, którego On jest godłem, możemy się z ufnością modlić nietylko za nią, ale do niej, która tak szanowała w sobie tytuł dziecka Marji, całe życie będąc służebnicą Pańską.

Pobożność jej nie była tylko martwą literą — wiara jej była żywą uczynkami. Objawszy majątek po śmierci ojca, jako dziewiętnastoletnia panienka, nie ugięła się pod tym ciężarem, lecz postępując w myśl dewizy swojego ojca: „kochać ojczyznę t. z. utrzymać majątek w p. o. l s k i m r ę k u”, życie swe całe poświęciła swym obowiązkom. Praca na roli i rozumna administracja, najczulsza i czynna opieka nad ludem swych wiosek, otwarte serce i ręka dla wszelkiej biedy i nie-

достатку, zrozumienie potrzeb rzemiosła i kupiectwa okolicznych miasteczek, były czynnością jej codzienną. Piękne dzieła pozostały po niej: Szpital św. Florjana w Bydgoszczy jej przede wszystkim zawdzięcza swoje istnienie. Była założycielką obok Matki Karłowskiej zgromadzenia Sióstr Dobrego Pasterza w Poznaniu, gdzie ufundowała także zakład dla nieuleczalnie chorych. W miejscowej parafii, w Slesinie, odnowiła kościół, w Samsiecznie nowy wybudowała. Z wszystkich swoich posiadłości utworzyła Fundację, z której dochody przeznaczyła na utrzymanie katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Pałac w Potulicach ofiarowała na Seminarjum Misji Zagranicznych pod protektoratem Ks. Prymasa a kierownictwem Ks. Posadzego, który zgromadził już tamże 40 alumnów. W ciągu swego długiego życia rozwinęła też żywą działalność patriotyczną i charytatywną. Za czasów rządów zaboreczych narażona była stale na szykany ze strony władz niemieckich, aż z powodu zbyt jawnie udzielonej powstańcom pomocy, uchodzić musiała z swego majątku przed nienawiścią grenesztu. Niemniej skuteczną działalność rozwinęła ś. p. Hr. Aniela Potulicka na polu charytatywnem. Jest założycielką nakielskiej Konf. Pań św. Wincentego i corocznie czytaliśmy o podziękowaniach, jakie za hojną pomoc składały jej komitety w Nakle, Bydgoszczy i Poznaniu. Niejeden z wybitnych dzisiaj ludzi zawdzięcza jej hojności swoje stanowisko. Prawie wszystkie sztantary nakielskie zaliczają ją do swych Matek chrzestnych, a protokolarze Sokoła, Harmonji, Czytelni dla Kobiet mówią o jej czynnej pomocy — Młodzież harcerska i S. M. P. rok rocznie w Potulicach znajdowały serdeczną gościńię.

Całe życie skromna, unikała rozgłosu i nie znośiła pompy, ale pogrzeb jej był manifestacją i słusznem uznaaniem jej zasług. Prowadził kondukt Ks. Kardynał Prymas w otoczeniu czterech biskupów i liczного szeregu duchowieństwa wśród szpaleru organizacji, których była Dobrodziejką.

Sodalacja Pań wiejskich w Bydgoszczy.

### Ś. p. Iza z Sobańskich Aleksandrowa hr. Szeptycka

prezydentka sodalicii pań wiejskich ziemi tomaszowsko-za-mojskiej

Ur. 24 stycznia 1870 r. zasnęła w Panu 12 kwietnia 1933 r.

W przeddzień Wielkanocy, po rannem nabożeństwie wielkosobotniem złożyliśmy do grobu zwłoki